

Apel i oświadczenia ws. Polańskiego [aktualizacja]

Apel wiąże się z zarzutami, jakie wobec Romana Polańskiego przedstawiła francuska fotograf Valentine Monnier, oskarżając go o gwałt, do którego miało dojść w 1975 roku. Przytaczamy treść wszystkich dotychczasowych wystąpień:

--

Apel do rektora Szkoły Filmowej

Jego Magnificencja
prof. dr hab. Mariusz Grzegorzek
Rektor Szkoły Filmowej w Łodzi
Władze Szkoły Filmowej w Łodzi

My, to jest podpisani niżej studenci, pracownicy i absolwenci Szkoły Filmowej w Łodzi, domagamy się odwołania zaplanowanego w Szkole na najbliższą sobotę spotkania z Romanem Polańskim.

Szkoła Filmowa tak jak każda inna placówka edukacyjna powinna być miejscem, w którym potępia się przemocowe zachowania seksualne. Pan Roman Polański jest oskarżany o przynajmniej pięć tego rodzaju zachowań. Najmłodsza z domniemyanych ofiar miała dziesięć lat. Nie do nas należy osądzanie, czy te oskarżenia są prawdziwe, czy nie. Jednocześnie uważamy, że powaga tych oskarżeń oraz ich ilość sprawiają, że spotkanie z panem Polańskim na terenie Szkoły byłoby lekceważące wobec wszystkich osób, które doświadczyły przemocowych zachowań seksualnych. Takie osoby są również wśród nas, są częścią społeczności naszej Szkoły. Szkoła ma wpisane w swój statut "kierowanie się uniwersalnymi zasadami etycznymi". Domagamy się, by od tych zasad nie było wyjątków.

Ruch na rzecz przeciwdziałania nadużyciom seksualnym

--

Oświadczenie Rektora ws. wizyty Romana Polańskiego

W związku z pojawiającymi się wątpliwościami dotyczącymi organizacji spotkania z Romanem Polańskim w Szkole Filmowej w Łodzi, przedstawiamy oświadczenie Rektora — prof. Mariusza Grzegorzka.

Szanowni Państwo,

docierają do mnie (choć na razie nieoficjalnie) sygnały o kontrowersjach związanych z wizytą Romana Polańskiego w naszej Szkole. Przypominam, że Roman Polański przybywa do Łodzi na zaproszenie festiwalu Cinergia.

Próbuję zrozumieć wątpliwości związane z wizytą reżysera na Targowej, jednak nie do końca podzielam punkt widzenia wielu oburzonych. Roman Polański jest wielkim artystą sztuki filmowej, naszym najwybitniejszym absolwentem. Wielokrotnie dawał wyraz ogromnego szacunku wobec naszej uczelni. Jego dorobek i podkreślane przez reżysera konsekwentnie i wielokrotnie znaczenie Szkoły Filmowej w Łodzi w ukształtowaniu jego artystycznej drogi stały się niejako kamieniem

węgielnym naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Mamy wobec niego ogromny dług wdzięczności. Przypomnę także, że nasza szkoła nadała Romanowi Polańskiemu tytuł doktora honoris causa — najwyższy akademicki tytuł honorowy.

Przedstawione powyżej racje mogą prawdopodobnie nie stanowić dla wielu, skupionych na innym aspekcie problemu, wystarczających argumentów, dla mnie mają jednak ogromną moc oddziaływania. Te moralne, stawiane na przeciwważnej szali, budzą niepokój, ale też dezorientację. Ludzkie życie jest skomplikowanym, pulsującym zjawiskiem, które wymaga uważności i szacunku. My artyści powinniśmy to rozumieć szczególnie. Nie do nas należy wydawanie wyroków w sprawach tak niejednoznacznych i skomplikowanych jak zarzuty ciężące na Romanie Polańskim. Wyrażanie oburzenia i zatrząskiwanie przed nim drzwiami właśnie przez nas, społeczność jego Alma Mater — wydaje mi się być aktem skrajnie niestosownym. Wolę zaprosić zainteresowaną część studentów i pracowników (przypominam o zamkniętej formule spotkania) na rozmowę ze wspomniałym, doświadczonym artystą i mądrym człowiekiem, chętnym do merytorycznej rozmowy.

Drodzy studenci, wytyczamy własne drogi, podejmujemy własne decyzje. W pewnym sensie przeraża mnie ta nagła aktywność i epatowanie podnieconą, ciemną energią w obliczu atomizacji, anemizacji i twórczego kryzysu, które przerabiamy na co dzień. Nie czuję, że mam jakiegokolwiek prawo do moralnej oceny życia Romana Polańskiego. Na jakiej podstawie miałbym ją sobie wyrobić? Rozdygotanych doniesień medialnych, stanowiska amerykańskiego organu sprawiedliwości, własnych intuicji? Wzajemny szacunek i ograniczona wiara w racje kreowane przez media, w tym media społecznościowe, to dla mnie priorytet. Namawiam Was do tego samego, kto nie czuje się przekonany, może przecież nie przychodzić.

*Z wyrazami szacunku,
Mariusz Grzegorzek*

- - -

Oświadczenie Szkoły Filmowej w Łodzi

Pragniemy odnieść się do niezgodnego z prawdą przekazu medialnego ukrytego pod tytułem "Studenci i absolwenci Szkoły Filmowej w Łodzi domagają się odwołania spotkania z Romanem Polańskim".

W związku z pojawiającymi się doniesieniami medialnymi dotyczącymi planowanej wizyty Romana Polańskiego w Szkole Filmowej w Łodzi, pragniemy odnieść się do niezgodnego z prawdą przekazu ukrytego pod tytułem "Studenci i absolwenci Szkoły Filmowej w Łodzi domagają się odwołania spotkania z Romanem Polańskim".

Po pierwsze, do władz Szkoły nie wpłynęło żadne pismo, czy to w formie papierowej, czy mailowej, w rzeczonyj sprawie. Szeroko komentowana petycja stworzona przez jednego ze studentów nie została nikomu z władz Szkoły przekazana, nikt też z władz nie został o niej oficjalnie poinformowany. Po drugie, pod rzeczoną petycją, z imienia i nazwiska, podpisało się 43 studentów i absolwentów Szkoły.

W Szkole kształcą się obecnie 868 studentów. Jeżeli dołożymy do tego kilka tysięcy absolwentów, to liczba osób podpisanych pod ww. petycją nie przekroczy 1%. Powszechnie używane sformułowanie "Studenci i absolwenci Szkoły Filmowej w Łodzi domagają się odwołania spotkania z Romanem Polańskim" ma jednoznaczny wydźwięk. Wskazuje, że społeczność Szkoły Filmowej w Łodzi jest za odwołaniem spotkania. Biorąc pod uwagę liczbę podpisów pod petycją oraz wydźwięk komentarzy na studenckim profilu społecznościowym, zdecydowana większość studentów popiera

zorganizowanie spotkania z Romanem Polańskim w Szkole.

Apelujemy do wszystkich osób i podmiotów tworzących informacje i jednocześnie kreujących rzeczywistość medialną o rzetelność i obiektywizm, których brak tworzy fałszywy i szkodliwy przekaz.

- - -

Głos Samorządu Studenckiego PWSFTviT

W związku z pojawiającym się w mediach zafałszowanym obrazem reakcji studentów Szkoły Filmowej w Łodzi na organizowaną wizytę Romana Polańskiego, postanowili głos zabrać także ci, a jest ich zdecydowana większość, którzy popierają przyjazd reżysera do swojej Alma Mater.

Samorząd studencki wydał stosowne oświadczenie w tej sprawie, powstała również petycja, pod którą w ciągu kilku godzin podpisało się dwa razy więcej zwolenników niż przeciwników wizyty. Oto treść oświadczenia:

Drogie koleżanki, drodzy koledzy,

w związku z wątpliwościami, które pojawiają się wokół spotkania z Romanem Polańskim, jak również skrajnie odmiennymi doniesieniami medialnymi, chcielibyśmy wyrazić swoje zdanie w tej sprawie. Podkreślamy, że Roman Polański przybywa do Łodzi na zaproszenie festiwalu Cinergia.

Nie jesteśmy sądem, nie do nas należy osądzanie osoby Romana Polańskiego. Niepokoją nas natomiast doniesienia medialne, jakoby CAŁA społeczność studencka była przeciwko zaplanowanemu spotkaniu z najwybitniejszym absolwentem naszej uczelni. Apelujemy o zachowanie rozważań, a przede wszystkim o wzajemny szacunek.

Szanujemy zdanie Was wszystkich, każdy ma prawo do wypowiedzi. Nie zgadzamy się jednak na podyktowany emocjami, podszyty nienawiścią samosąd, który coraz częściej zastępuje merytoryczny i racjonalny dyskurs. "Wzajemny szacunek i ograniczona wiara w racje kreowane przez media, w tym media społecznościowe" to — podążając za słowami Rektora, dla nas również priorytet.

Sami doskonale wiecie, że nasza Szkoła była i jest miejscem otwartym, przestrzenią do eksperymentów i twórczego fermentu. Nie ograniczajmy więc tej przestrzeni tym, którzy chcieliby wziąć udział w spotkaniu z absolwentem uczelni, doświadczonym artystą chętnym do merytorycznej rozmowy.

Samorząd Studencki Szkoły Filmowej w Łodzi
[tekst opublikowany na www.filmschool.lodz.pl]